Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 30. Nowy Targ, dnia 24. lipca 1932 r. Rok XX.

Przed Zjazdem Związku Podhalan w Poroninie w dniu 6 i 7 sierpnia 1932 r.

Zbliża się termin dorocznego Zjazdu Podhalan w Poroninie, jako tej miejscowości, w której Ognisko pierwsze zdobyło się na sztandar — symbol jedności, której ognisko zdało pięknie egzamin ze swych wysiłków w pracy na gruncie idei podhalańskiej. Bez tanego rozgłosu, w żmudnej, codziennej szarej pracy, szuka Ognisko poronińskie właściwej drogi ku poprawie bytu.

Wierzymy, że tegoroczny tłumny Zjazd Podhalan na swym Sejmie podhalańskim będzie nowym, ożywczym, energicznym bodźcem do dalszej wytężonej pracy nad pogłębieniem i rozszerzeniem organizacji, oraz nad wzajemną samopomocą.

Porządek obrad
Zebrania Delegatów Ognisk Związku Podhalan w dniu 6 sierpnia 1932 r. o g. 16 w Poroninie.

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.

2) Sprawozdanie roczne Prezydjum Związku Podhalan.

3) Sprawozdanie skarbnika.

4) Dyskusja nad sprawozdaniem Prezydjum.

5) Wniosek Komisji Kontrolującej w sprawie absolutorjum dla Zarządu Głównego.

6) Wybór Zarządu Głównego, tj. Prezesa, 2 vice-prezesów, 20 członków, 8 zastępców (§ 17 Statutu).

7) Program działania na rok przyszły, oznaczenie wysokości wpisowego i rocznych wkładek, oraz ustalenie klucza podziału między Ogniska, a Zarząd Główny.

8) Wnioski samoistne, o ile zgłoszą je wnioskodawcy do Zarządu Głównego najmniej 8 dni przed Zjazdem Delegatów. (§ 16 Statutu).

Przypominamy, że według § 12 Statutu biorą udział w Zjeździe Delegatów Związku Ogniska przez Swych Prezesów, lub ich zastępców, oraz sekretarzy Ognisk, nadto przez wybranych delegatów, a mianowicie jednego na 10 dalszych członków w Ogniskach, mających ponad 30 członków.

Według § 17 Statutu członkiem Zarządu Głównego z wyboru czy kooptacji może być tylko człone jednego z ognisk lub członek honorowy Związku.

Zarząd Główny oczekuje rocznych sprawozdań z Ognisk do dnia 31 lipca 1932 r. pod adresem: Kraków, ul. Tadeusza Kościuszki 73 112. 11. —

PORZĄDEK ZEBRANIA
„Wielkiej Gromady Podhalańskiej" w dniu 7 sierpnia 1932 r. po mszy św.

1) Zagajenie Prezesa Zw. Podhalan.

2) Zagadnienia gospodarcze i kulturalne szerokiego Podhala: ref. Poseł Feliks Gwiżdż.

3) Omówienie spraw poruszanych w Zagajeniu i Referacie.

4) Podanie do wiadomości „Wielkiej Gromady" uchwał Zebrania Delegatów, oraz wyniku wyborów.

5) Zamknięcie Zjazdu.

Według § 14 Statutu w Walnym Zjeździe Związku Podhalan biorą udział bezpośrednio wszyscy członkowie Związku, oraz wprowadzeni goście.

Jan Olszowski
sekretarz.

Zachemski Jakób
Prezes Zw. Podhalan.

Rozkwit Akademickiego Związku Podhalan.

«Kiedy tak pojrzę po świecznym lesie Was, kochani, wiara mi rośnie, że ją wydźwigniemy. I Podhale stanie się przez Was czem być winno świadomą swojej odrębności, pierwszą ziemią Rzeczypospolitej». (WŁ. ORKAN).[1])

Podobnie jak starsi podhalanie „zawojowali Kraków", tak młodzi podhalańcy zawojowali Rzeczpospolitę akademicką. Nietylko bowiem jednostkowo wybijają się oni na kierownicze stanowiska, ale także w gromadzie — i to przedewszystkiem — są bardzo silni, jednolici i solidarni, przez co tworzą jednostki organizacyjne niezwykle aktywne, a zarazem odporne. Nie dziwota więc, że w szeregu 23 kół prowincjonalnych zajmuje AZP. pierwsze miejsce, stanowiąc godny naśladownictwa wzór dla innych związków i organizacyj prowincjonalnych.

To czołowe stanowisko zawdzięcza A. Z. P. przedewszystkiem rezultatom swej pracy. Przedstawię je pokrótce na odcinku niespełna jednego roku administracyjnego.[2])

A. Z. P. posiada silnie rozbudowany aparat władz. Obok bowiem Zarządu i Komisji Kontrolującej istnieją dwie sekcje: Sekcja Pracy Społecznej i Sekcja Regulaminowo-Statutowa. Każdej z nich odpowiada inna działalność: Zarządowi i Komisji Kontrolującej — dz. samopomocowa, Sekcji Pracy Społecznej — dz. kulturalno-oświatowa, Sekcji Regul. Stat. — dz. prawnicza.

A) DZIAŁALNOŚĆ SAMOPOMOCOWA.

Dzielę ją na bezpośrednią i pośrednią [3]) Pierwsza obejmuje: a) imprezy, b) udzielanie pożyczek długo-krótkoterminowych, oraz wekslowych.

Władze A. Z. P. ze swym kuratorem.



Siedzą od lewej do prawej: Mgr. Merczyński (przewodniczący Sekcji Regul. Stat.) Mgr. Kuraś (prezes) dziekan U. J. prof. Dr. Karczmarczyk (kurator), Drobot (przewod. Komisji Kontrolującej), Farbowski (v. przewod. K. K.) stoją Olszowski (przewod. Sekcji Pracy Społecznej) Królicki (v. prezes) Berych (członek Kom. Kontr.). Baliński (czł. K. K.), Mozdyniewicz (członek Zarządu), Skibiński (sekretarz), Gołębiowski (bibljotekarz), Haczek (v. skarbnik), leżą: Łaś (v. sekretarz) i Klich (skarbnik).

Ad a.) Wyliczyć tu należy: cztery zabawy (6 XII. 1931 r. Wieczór Podhalański z okazji jubileuszu Tetmajera w Krakowie, 5 I. 1932 r. Noc Walca w Nowym Targu, 1/II. 1932 r. Wieczornica Podhalańska w Krakowie, 1/IV. 1932 r. wspólnie z Z. P. O. K. Zabawa Wiosenna w Nowym Targu), akademja z okazji 10 lecia A. Z. P., oraz dwa Zebrania Informacyjne w Żywcu i w Nowym Targu.

Ad b.) W przeciągu 7-miu miesięcy br. admin. udzielono: pożyczek długo-terminowych (w tem samoistnych i z konwersji) na sumę 938 zł., pożyczek krótko terminowych na 1520 zł., oraz o podkładzie

---

[1]) Rzecz («O związkach ziem») wygłoszona na X. jubileuszowym Zjeździe Podhalan w sierpniu 1926 r. w Szaflarach

[2]) Korzystałem z następujących źródeł: ze sprawozdania prezesa A. Z. P. z działalności Zarządu od 26/XI. 1931 r. do 15 czerwca 1932 r., sprawozdania bibliotekarza, sekretarza, z bilansu zamknięcia i rachunku strat i zysków, tudzież z protokołów zebrań Zarządu.

[3]) W działalności samopomocowej wyróżnić można ponadto dwa stadja: 1) wszystkie przedsięwzięcia i czynności, które zmierzają do zdobycia środków materjalnych i 2) gospodarowanie temi środkami, ich rozdział i konsumpcja.

wekslowym na 531 zł. — Działalność pośrednia polega na a) opinjowaniu podań o mieszkanie i pożyczki do Bratniej Pomocy S. U. J. w Krakowie wnoszonych: b) na wpływie i udziale we władzach Bratniej Pomocy St. U. J., Zw. Samopomocowych Akad. Kół Prowincjonalnych i Centrali Akad. Stowarzyszeń Samopomocowych.

Ad a.) Sprawozdanie prezesa obrazuje ilość świadczeń samopomocowych (na skutek kwalifikacji podań przez Związek) uzyskanych przez członków w Bratniej Pomocy U. J. w Krakowie. I tak przy pierwszym konkursie pożyczkowym (w Bratniej Pomocy St. U. J.) udział w świadczeniach wynosił 555 zł., przy drugim 504 zł., przy trzecim 632 zł., czyli razem 1691 zł.

O ile chodzi o mieszkania w domach akademickich to w trójosobówkach mieszka 42 członków, w dwuosobówkach 32, a w jednoosobówkach 6, czyli razem 80 członków Związku.

Ad b.) A. Z. P. jest najsilniej reprezentowany we władzach Bratniej Pomocy St. U. J. w Krakowie, w której uzyskał 9-ciu reprezentantów i to na najważniejszych stanowiskach (prezes Brat. Pom. St. U. J. — Mgr. Iskrzycki, kierownik Komisji Domowej — Michał Dusza, kierownik czytelni Ed. Rajski, członek wydziału Mg. Merczyński, vprzewodniczący Komisji Kontrolującej Fr. Drobot, członkowie tej Komisji: Kuraś, Stopka, przewodniczący Sądu koleżeńskiego M. Kornicki i członek S. K. Królicki). Dzięki też takiemu układowi sił AZP. jest najbardziej wpływową organizacją prow. na gruncie bratniackim tak, że nazwano ją nawet „małym bratniakiem“. — W Związku Samopom. Akad. Kół Prowincjonalnych posiada A. Z. P. jednego reprezentanta (vprezes Radecki) również jednego w Centrali Akad. Stowarzyszeń Samopom. (sekr. Zacharjasiewicz). Ostatnie dwie organizacje odgrywają w życiu akademickim mniejszą rolę.

Ponadto należy podnieść reorganizację kasy, bibljoteki i sekretarjatu. Szczególnie w kasie związkowej zauważa się widoczny postęp. Rozmach, z jakim powprowadzano rozmaite księgi kasowe, a między innemi amerykankę o 27 kontach, świadczy najlepiej o rozwoju Związku pod względem finansowym.

Pierwszy raz od czasu istnienia Związku sporządzono bilans zamknięcia oraz rachunek strat i zysków. Przytoczę kilka najważniejszych cyfr:

Suma tegorocznych przychodów . . .	2.307·81 zł.
„ „ rozchodów . . .	653·— „
Saldo	1.654·81 zł.
Majątek Związku z poprzednich (10-ciu) lat: wynosił	4.844·52 zł.
powiększony w roku bieżącym nadwyżką	1.654·42 „
Wynosi razem	6.498·94 zł.

Bibljoteka Związku powiększyła się o 129 tomów i liczy razem około 300 tomów. Administracja jej została usprawniona.

Mgr. *Stanisław Merczyński.*

(C. d. n.)

„Prawdziwa służba Boża jest służyć ludziom“.
(Fritsch.)

J. PŁATKOWSKI.

Środek na plagę much.

Stało się to nie dzisiok, ani nie wcoraj, ale nie bardzo downo i to tak:

Beł na Zoborni jeden gazda, walny, juz kapecke obstarny, bo mioł po kopie z jakie pitnoście roków, abo i więcy, ale mime to strasny figlorz i zbereźnik. Zodno baba ani dzioucha nie zdolała sie kole niego prześlizgnąć, zeby ją jacy nie podskubnoł. Taki beł z niego śpicyfinder.

No i podskuboł co się nie robi. Pewnygo razu przysła ta ściwiara do osteryji po śfeflicki, no i siod se ta na ławie i zacyno kole fajki repecić, coby se ją tymi śfeflickami zapoluł. A tu wsędy: i po stole, i po synkwasie, i po wselejakiem nocyniu, kaj sie ino do, pełno muszysków łazi, i takik dojętych, ze nie sposób. Ciągle ci siodały na głowie i po rękach, gdzie się dało, ze sie im opędzić nie było mozno. Lotalo tego paskudźtwa całe regimenty, a takie przecie były myrhy dokucne, ze sie az cosik robiło! A widać miało sie na dysc, bo psiopary straśnie cieny.

I nas gazda opędzoł sie im jak mógł nim zdoloł te fajcyne zakurzyć; po tymu, jak puściuł z gęby pore dymów, juz jakosik odlatywały i gaździe sfolgowały kapke, jeno zydówka, co cupiała za synkwasem, nie mogła se juz zodną miarą dać z temi psiodusami rady, i az sie jej cosik robiło, jak te musyska lazły jej do oców, a miała je końduś kaprawe. Loło sie jej z nich, ej, sie loło — haj, i były do krzty cyrwone.

I widząc ze ten gazda wsyćko spenetrowoł i zuwazuł sobie, a uśmiecho sie jakosik dziwnie pod nosem, tak obzywo się:

— Symonie! (temu gaździe beło Simek na imie) poradzilibyście mi co na te muchy, bo juz mnie desperacyjo chyto.

A ten gazda po kwili godo tak:

— Coby nie. I na to by sie rada nolazła.

— Co godocie? Doprowdziwie? Nie śpasujecie?

— Co byk śpasowoł. Nie znocie mnie to? Co powiem to powiem.

— O, jakzebyk tyz kciała pozbyć sie tego utra-

Odezwa do Braci Podhalan.

Podhalanie! W bieżącym miesiącu niektóre części naszego Podhala, tj. północną część powiatu nowotarskiego oraz nieco limanowskiego, nawiedziła straszna burza gradowa, która zniszczyła prawie wszystkie plony, wyrządzając szkodę na dziesiątki tysięcy złotych. Widmo głodu ukazuje się całej masie rodzin góralskich, gdyż w tak ciężkim czasie ogólnego kryzysu burza pozbawiła ich ostatniego kawałka chleba, robiąc z biedaków — nędzarzy.

Podhalanie! Niezbędną jest nasza pomoc, gdyż wszystkie dobre cele są wzniosłe, ale najwznioślejszym celem jest ratowanie bliźniego w nieszczęściu. Nie bądźmy tylko synami jednej gromady wtedy kiedy nam dobrze, ale pokażmy to braterstwo w czasach nieszczęścia, które dotknęło naszych braci.

Ciężko i trudno zdobyć się dziś na jaką pomoc, ale choć wdowi grosz — niech złoży każdy, a zawsze coś będzie, gdyż jest nas cała masa, „Legjon".

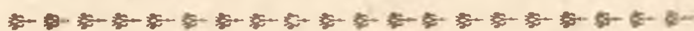
Przedewszystkiem apelujemy do wszystkich Związków Podhalan na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, ażeby zajęły się organizacją komitetów niesienia pomocy dla rodzin dotkniętych klęską żywiołową, przyczem same Ogniska Związku Podhalan winne spełnić swój obowiązek (a te ostatnie mogą i potrafią najwięcej) przez urządzanie na ten cel przedstawień, wieczornic i tp.

Nie wątpimy, że głos nasz znajdzie odgłos i nie przejdzie bez echa, gdyż chyba każdy zdrowo myślący Podhalanin weźmie to sobie do serca i wczuje się w położenie swych braci, śpiesząc z pomocą w jakiejkolwiek postaci, bądź to osobistemi datkami, bądź przez wydatną pomoc w organizowaniu akcji niesienia pomocy.

Z Rabki.

Janota Stefan
II. Sekr. Ogniska Zw. Podh.
w Rabce.

Czyszczoń Sebastjan
Sekr. Ogniska Zw. Podh.
w Rabce.



Lozanna zawiodła.

(Nic poza sprawą odszkodowań niemieckich).

Traktat Lozański został wreszcie po dramatycznych przejściach zawarty. Realnym jego wynikiem jest załatwienie sprawy odszkodowań wojennych Niemiec w stosunku do państw zwycięskich. Niemcy złożą bony na trzy miljardy marek — wzamian za to otrzymają stwierdzenie, że uiściły się ze swych zobowiązań reparacyjnych.

Nie zdołały Niemcy, układając się o załatwienie kwestji reparacyjnej, przemycić uznania przez 5 mocarstw zapraszających postawionych przez siebie warunków politycznych. Żądały: równości praw w sprawie zbrojeń i skreślenia art. 231 Traktatu Wersalskiego o winie Niemiec za wywołanie wojny światowej. Tego w Lozannie nie przeparły. Oparł się w tym postulatom z całą stanowczością minister francuski Herriot. Jednak tego samego wieczora, w którym

---

pienio. Ale mozeby to duzo kostowało? (Widzis wej, juz sucysyjo wylazła ze swojem)

— Hm, coby miało wiela kostować, — pado zaś gazda i pusco z gęby takie dymy jak z kumina. Pusco, pusco, nareście za kwile godo:

— Wiecie co? Smulkowo, jo kupie od wos te muchy.

— Oj! Gott der gerechte! Co godocie Symonie? Kupicie je?

— Jagek rzek, kupię.

— A co wom po tem?

— Co sie pytocie? to mój sekret.

— Hm, hm, nie kce mi sie to w głowie pomieścić. A cobyście za nie dali?

Cobyk doł? — hm, hm. Dom wom za nie pińć ryńskich śrybła.

— Piencz ryńskich?! — zaskucała i patrzi na Symona jak w obroz, cy tyz przypadkiem nie śkli przed nią, bo kaj kto słysoł, zeby muchy kupowoł. Ale widzi, ze Symon ani mrugnie, gęba jak przed ontorzem podczas Podniesienio, tak zarosinki uwierzyła i juz natura w niej sie obzywo, aby potargować. Kie goj taki głupi, trzeba wykorzistać okazyje, aby mieć większy prefit.

— A sześć ryńskich dalibyście? — zagaduje.

Gazda zaś pyko i pyko z fajecki, a ogląda się po ścianach, jakby te musyska rachowoł. No — godo po kwili — dom wom sześć ryńskich, ale stawiom warunek.

— No, jakiż?

— Ze jak ftoro godo — nie do mi sie dobrowolnie chycić do gorzci, to ją załłuke i trupa zabiere.

— Adyć dobrze, dobrze. Róbcie co kcecie, byleście se je zabrali.

— No, ino zeby potym nie było jakik tryjontów!

— Ale skąd, jo jak co powiem, to powiem i aus.

— Ano to zgoda. Mocie tu te piniądze i zaroz sie zabierom do jenterysu.

Wywaluł zydówce na lade sześć ryńskich samymi nowymi talarkami, a potem zarosinki zdjon posek co był nim wpół przepasany, złozuł go we dwoje i zacon nim młócić po tyk gadach kaj sie dało; to po stole, to po ścianach, to po wselejakim sprzęcie.

doszła do skutku ugoda lozańska, kanclerz niemiecki v. Papen obwieścił przez radjo: „W imieniu Niemiec zgłaszam już dziś ponownie w obliczu całego świata żądanie, aby naród niemiecki w rodzinie narodów świata korzystał z równych praw i równych obowiązków“. Czyli: nie wskórawszy na terenie Lozanny — Niemcy nie zrzekają się wcale dalszej walki o hasło równości zbrojeń.

Świadczenia materjalne, nałożone w Lozannie na Niemcy, są nietylko nad wyraz skromne, są ponadto dość wątpliwe. Czy i kiedy Niemcy naprawdę te trzy miljardy spłacą — wie chyba sam Bóg, bo v. Papen tego zaprawdę nie wie... A kto zna metody niemieckie, wie, że z chwilą, gdy przyjdzie pierwszą z rat zapłacić, zawsze znajdzie się fortel (choćby udawanie bankruta) aby wykręcić się od obowiązku płacenia.

To też można finansowe rezultaty Lozanny, raczej określić jako zagadnienie buchalteryjne: księgi rozchrachunkowe między Niemcami a ich wierzycielami zostały zrewidowane, oczywiście na korzyść Niemiec...

Pozatem Lozanna ograniczyła się do uchwalenia szeregu „rezolucyj“, przekazujących... przyszłej konferencji najważniejsze, istotne zagadnienia, które miały być w Lozannie rozpatrzone i załatwione, a wcale nie zostały wzięte pod obrady. W tem właśnie tkwi główne rozczarowanie świata w stosunku do Lozanny. Kiedy przed paroma miesiącami zjechali się delegaci 50 państw do Szwajcarji, liczyli na to, że poza udogodnieniami reparacyjnemi dla Niemiec, zostaną wszechstronnie omówione komplikacje życia gospodarczego i finansowego świata, spowodowane przez kryzys ekonomiczny. Barjery celne trwają nadal, wymiana towarów między krajami znajduje się w stadjum przeraźliwego zastoju, zamrożenie kapitałów stanowi klęskę dla przemysłu i handlu, deficyty budżetowe gnębią najważniejsze państwa, uregulowanie długów międzypaństwowych stało się nad wyraz utrudnione, a dla wielu państw (jak np. Austrja, Grecja, Bułgarja i t. d.) niemal uniemożliwione.

To wszystko miało być rozpatrzone, a częściowo i załatwione w Lozannie. Tak się nie stało. Nieszczęsna sprawa reparacyj niemieckich zaciążyła nad wielomiesięcznemi obradami, całkowicie pochłonęła uwagę wszystkich i przesłoniła widok na te trudności, które trapią świat cały. A przecież był moment w Lozannie, kiedy zacietrzewionym w sporze o reparacje niemieckie sześciu ministrom wskazano, że świat od Lozanny oczekuje czegoś więcej! Było to wtedy, gdy polska delegacja, w trafnem przewidywaniu przyszłości, wystosowała memorjał, wysuwający trzy zasadnicze tezy, których spełnienie sprawiłoby walczącym z przemożnym kryzysem ekonomicznym narodom i państwom ulgę:

1) Uregulowanie długów między-państwowych, które wobec obniżenia stopy życiowej w Europie centralnej stały się ciężarem nie do zniesienia, 2) Stworzenie centrali kredytowej, któraby w miarę potrzeby mogła podtrzymać instytucje emisyjne, 3) Normalizacja wymiany handlowej, likwidacja wojny celnej i prohibicji.

Ostrzeżenie to, zawarte w polskim memorjale, nie odniosło w Lozannie skutku. Sugestja konieczności uporania się przedewszystkiem z sumą niemiec-

---

widzi muchy co obsiadły talirz ze syrem, łup tam poskiem. Taliż rozbiół na drobne trzyny, ser wykidoł na ziemie, wali po kieluskach, śkło brzęcy i tłuce — siedzą muszyska na głowie zydówki, wali i ją rzemieniem. Kaj sie do, łeb nie łeb — raty Boskie święte! Koniec świata! no koniec świata.

Smulkowo jojcy, az okropa; trzupki ze śklonek lecą na podłoge, syby u okien tak samo, romka z obrozków to samo, tynk ze ścian suje sie, z sikiełka u lampy co wisiało pod powałą tyz juz ino drobne trzyny, kamfina kapie, bo sie lampa chuśto, jak w niom Symek rzemykiem prasnuł, no — Jezusie! Maryjo! — Sądny dzień i koniec.

A ten na nic nie uzwazuje, ino to jedną ręką muchy do gorzci łapie, to drugom tłuce je pasem, kajsie telko ktoro pokoze. Musyska na te zabijacke uciekają z jednego kąta w drugi, zydówka fartuchem łeb przykryła i kuco za synkwasem, wreście wyskakuje na środek izby, rzuco Symkowi piniądze, co od niego dostała i zacyno śpiewać w inny deseń:

— Oj waj! Symonie! Dejcie pokój tej zabijacce. Jo juz wole moje muchy, jak wase wyganianie. Weźcie se wase śrybło i wynoście sie mi ze synku. Porachujemy sie w sądzie!

— Co?! wrzeszcy gazda, za moje dobre serce, to wy mnie bezskurcyjo jedna jesce sądem beecie strasyć?! Nie dotrzimaliście warunku. Zabirom piniądze, bo to moje muchy kupione wom dostawiom, a za mojom mitręgę wystawię wom jesce rachunek na stęplu, ino go kupie w mieście. Mjejcie tu adyje!

— Złom kark, ty świńskie futro! Jo cie tu tyk śpasów oduce, ino mój Smulek bedzie powracać z jarmarku!

I oześli sie na cysto pieknie.

Tak moiściewi! Z takimi zbereźnikami nolepi nie zacynać, bo sie ani nie spodziejes, kiej cie wyryktuje jak te zydówke, haj!



DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta powiatowy
nowotarski

L: Wet. 14 6 32 Nowy Targ, 14 lipca 1932.

Pryszczyca w Czechosłowacji.

Do Wszystkich Zwierzchności gminnych Wszystkich Posterunków P.P. w powiecie.

Pryszczyca zwierząt racicowych rozszerza się gwałtownie po stronie czechosłowackiej. Objęła juz 3 powiaty graniczne czechosłowackie, jak: Lipt. Św. Mikulasz, Podprad i Keżmark. Grozi ona jak w ubiegłym roku przewleczeniem do tutejszego powiatu. Gdyby w bieżącym roku przewlekła się, spowodowałaby dotkliwe straty gospodarcze. Należy więc zwrócić baczną uwagę na to niebezpieczeństwo. W tym celu należy rewizję zwierząt racicowych przeprowadzać dokładnie co miesiąc przy końcu każdego miesiąca i donosić Starostwu o wyniku. Pozatem oglądacze zwierząt winni stale śledzić i badać, czy w gminie nie pojawiły się jakieś choroby zwierzęce, a szczególnie pryszczyca. W gminach Jurgowie, Brzegach, Bukowinie, Czarnej Górze, Rzepiskach, Łapszance, Łapszach Niżnych, Kacwinie, Niedzicy, Sromowcach Wyżnych polecam przeprowadzać rewizję zwierząt racicowych co 10 dni i donosić o wyniku. Szczególnie należy zwrócić baczną uwagę na zwierzęta pasące się zagranicą. Przed wystawieniem świadectwa miejsca pochodzenia winno być każde zwierzę uprzednio zbadane przez oglądacza co do stanu zdrowia. Do tego zarządzenia należy zastosować się i ogłosić o tem, jak najobszerniej.

Za Starostę powiatowego:
Füller w. r. Zastępca Starosty.

Starosta powiatowy nowotarski
L: P. 12/2/32 dnia 15 lipca 1932 r

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

W myśl reskryptu Pana Wojewody z dnia 7 VI. 1932 r. L: P. U. 1/5 3/32 proszę o nadesłanie mi do dnia 30 lipca 1932 r. imiennej listy wraz z adresami obywateli amerykańskich przebywających w tamt. gminie w celach turystycznych, rodzinnych i tp., oraz tych obywateli amerykańskich, którzy przyjechali do Polski jako dzieci, a obecnie zamierzają powrócić do Ameryki na podstawie paszportów wydanych im przez Konsulat Amerykański w Warszawie.

Starosta powiatowy: *M. Korniak* w. r.

---

kich reparacyj była tak silna, iż wszystkie inne inicjatywy usunęła w cień.

To też dziś, po podpisaniu traktatu lozańskiego, sytuacja gospodarcza i finansowa świata ani na jotę nie zmieniła się. Cóż z tego, że w buchalterji pięciu państw wierzycielskich w stosunku do Niemiec zostały wpisane inne cyfry — kiedy nadal rozpętana wojna celna pozostała, nadal instytucje emisyjne państw nie mają znikąd pomocy, nadal kredyty są zamrożone i nadal pogłębia się kryzys finansowo gospodarczy, obniżając coraz bardziej stopę życiową obywateli państw, a tem samem zmniejszając pozycje dochodowe w budżetach tych państw.

Cóż więc pozostanie do zrobienia? Gdy za parę dni delegaci z Lozanny wrócą do swych krajów, spotkają się z tem, że nic właściwie nie przywieźli swym państwom, oczekującym przedewszystkiem realnej pomocy w walce z kryzysem. A gdy poczną zastanawiać się nad sposobami tej pomocy, wtedy niechybnie sięgnąć będą musieli do polskiego memorjału, zawierającego realne warunki uzdrowienia stosunków kryzysowych.

Do jesieni dojrzeje myśl nowej konferencji. Może odbędzie się ona w Genewie, może w Londynie, może w innej miejscowości. Ale nie ulega wątpliwości, że bazą wyjściową dla tej konferencji będą musiały być realne i konkretne propozycje, które w trafnem przewidywaniu już w trakcie rozmów lozańskich sprecyzowała delegacja polska.

M.

O zmianę przestarzałych norm podatkowych.

W czasach inflacji powstało sporo praw i rozporządzeń, które wówczas miały skarbowe uzasadnienie, broniły bowiem przed spadkiem siły kupna należnych danin. Dziś pozostałości te nie mają żadnego uzasadnienia, rozgoryczają jedynych, lojalnych płatników t. j. średnich i ubogich chłopów, a co najgorsze powodują obejście niemożliwych do wykonania rozporządzeń skarbowych. Jednym z wielu takich rozporządzeń, które wywołują na wsi dużo złej krwi

jest podatek państwowy od przeniesienia własności, który obecnie wynosi wraz z dodatkiem samorządowym 6·4% ceny kupna. Doliczywszy do tego wysokie koszta sporządzenia kontraktu kupna,— koszt przeniesienia własności przenosi przy małych objektach 10% ceny kupna. Dawniej koszta przeniesienia własności były kilkakrotnie mniejsze, a objekt, który często zmieniał właściciela, płacił jeszcze niższe opłaty stemplowe. Dziś za objekt, który dziesięć razy zmienił właściciela, państwo zabiera jego pełną wartość szacunkową. Być może, że Państwo broniło się w ten sposób przed dziką parcelacją, lecz dziś obawy zbyteczne, do kupna działek z parcelacji majątków państwowych brak jest nabywców. Nie można mówić, by dzisiaj ruch ziemią ustał. Ziemia wprawdzie nie jest tak płynnym kapitałem obrotowym jak naprzykład inwentarz żywy, lecz na wsi jest ona zawsze przedmiotem pożądania i handlu. Ponieważ koszta sporządzenia kontraktu są wysokie, nabywca wyżyłowawszy się na zapłacenie ceny kupna, odwleka, najczęściej, zawarcie kontraktu do czasów lepszych. W międzyczasie zdarza się, że umrze ktoś z zawierających umowę, lub zmienią się warunki i — rujnujący proces gotowy.

Jest jeszcze jedna drażliwa strona tego rozporządzenia: przewiduje ono, że po zawarciu kontraktu upłata musi być zapłacona do 20 dni, w przeciwnym razie kupujący upłaca sześciokrotność stawki.. Rozporządzenie jest dziś już zaprawdę drakońskie. Przy spadku pieniądza sześciokrotność należytości była pewnego rodzaju formą zabezpieczającą skarb państwa. Dziś jest ten zabieg zupełnie zbyteczny, złoty nie traci a zyskuje na wartości.

W ostatnich dniach sąsiad mój kupił od swego brata skrawek ziemi, wyczerpawszy wszystkie swe możliwości płatnicze. Na opłatę pozostawił sobie woły, które rzeczywiście na najbliższy jarmark poprowadził. Kupiec nie przyjechał, ani bury pies nie zapytał go, poco je właściwie przyprowadził. Następny jarmark był za dwa tygodnie, woły sprzedał za 70% wartości, opłatę lojalnie zaniósł do Kasy Skarbowej w trzy dni po upływie terminu; przyjęto ją, ale jako zaliczkę. Wkrotce otrzymał polecenie, by zapłacił jeszcze pięciokrotność wpłaconej już kwoty.

W trzydniowej tej zwłoce nie było ani cienia jego winy, mimo to, o ile Izba Skarbowa nie uwzględni rekursu, uczciwy i lojalny ten płatnik, a raczej jego spadkobiercy.(tak to podziałało na niego, że rozchorował się i przeniósł się w krainę, gdzie nawet Izba skarbowa nic z niego nie wydusi), płacąc karę zrujnują swój warsztat pracy, a raczej po raz drugi kupią sobie od Państwa to pole, lub się go zrzekną. Cena ziemi spadła o 60%. Opłata wymierzona była od ówczesnej ceny kupna, — sześciokrotność należytości skarbowej, to okrąglutko według dzisiejszych cen 73% ceny. Podobnie potwornej kary nie miał zapewne na myśli projektodawca tej ustawy, dlatego też czynniki miarodajne winny w możliwie najkrótszym czasie przystąpić do jej nowelizacji.

Korzyści napewno będą widoczne, mniejsze opłaty spowodują większy ruch ziemią; kontrakty dotychczas niezałatwione, będą przeprowadzone; zmniejszy się ilość precedensów do przyszłych sporów, a wszystko to leży w dobrze zrozumiałym interesie Państwa.

Sejmej.

30 miljonów złotych kredytu dla rolnictwa.

Wraz z końcem żniw nadejdą terminy płatności podatków, rat długów i innych należności. Płatności w rolnictwie przypadają zawsze w okresie pożniwnym, wówczas gdy rolnik, posiadając zbiory, może je sprzedać i uzyskać potrzebną gotówkę. Poszukiwanie pieniędzy drogą sprzedaży zbiorów powoduje duży dowóz ziemiopłodów na rynek, co osłabia ich ceny. Zapobiec temu mogą tylko pożyczki dla rolników na uregulowanie przypadających płatności. Pożyczki takie otrzymują rolnicy już od trzech lat pod zastaw zboża. Rząd pragnąc przyjść rolnikom z pomocą, a jednocześnie nie dopuścić do obniżania cen zboża w okresie pożniwnym, ustanowił kredyty, które Bank Polski rozdziela za pośrednictwem różnych instytucyj kredytowych. Pożyczek takich udzielają oddziały Banku Polskiego, niektóre kasy spółdzielcze i kasy Stefczyka.

Zastawione zboże pozostaje u rolnika, jednak nie może on sprzedać, ani wywieść tego zboża, dopóki nie spłaci całkowicie otrzymanej pożyczki. Spłaty pożyczek rozdzielane są na raty, przyczem ostatnia rata przypada w maju, bądź w czerwcu. W ten sposób zastawione zboże mogą rolnicy sprzedawać dopiero na przednowku. Stwarza to pewien zapas zboża na wiosnę. Rolnik zyskuje na tej tranzakcji bardzo wiele. Przedewszystkiem nie potrzebuje sprzedawać znacznej części swych zbiorów na jesieni po cenach niskich. Sprzedaje zaś zwolnione z pod zastawu zboże na przednówku, kiedy ceny są zawsze wyższe niż jesienią.

Pożyczki pod zastaw zboża stanowią więc bardzo dużą pomoc dla rolnictwa. Rolnicy jednak muszą pamiętać o tem, że zastawione zboże nie jest ich własnością, którą mogą swobodnie rozporządzać. Zdarzały się wypadki rozmyślnego sprzedawania zastawionego zboża przed spłatą pożyczki. Były również wypadki zastawiania nie swojego zboża. Rolnik, sprzedający zastawione zboże przed spłaceniem pożyczki, nara-

szał prawa wierzyciela swego, t. j. banku, który udzielił mu pożyczki pod zastaw zboża. Podrywał w ten sposób zaufanie do solidności rolnictwa.

W roku bieżącym Bank Polski rozdzieli 30 miljonów złotych kredytów na pożyczki dla rolnictwa pod zastaw zboża. Rolnicy muszą pamiętać o tem, że sumienne wywiązywanie się z przyjętych na siebie zobowiązań stanowi o dalszym dla nich kredycie. Przepisy o pożyczkach pod zastaw zboża przewidywały dość wysokie kary za sprzedaż, względnie wywożenie zastawionego zboża. Kary te jednak były widocznie zbyt niskie, skoro wypadki sprzedawania zastawu zbożowego były częste. Dlatego też niebawem Pan Prezydent Rzeczypospolitej ogłosi rozporządzenie, które podnosi odpowiedzialność karną rolnika. Za sprzedaż zastawionego zboża, względnie wywiezienie go lub ukrycie, sądy będą skazywać na karę więzienia od 6 miesięcy do 2 lat, przy jednoczesnem nakładaniu kar pieniężnych, których wysokość sięgać może do 10 tysięcy złotych.

Nowe rozporządzenie Pana Prezydenta zabrania licytowania zastawionego zboża przez innych wierzycieli rolnika. Dotychczas inny wierzyciel mógł licytować zastawione zboże wraz z całym majątkiem rolnika. Obecnie licytację taką na zastawionem zbożu będzie mógł przeprowadzić tylko ten Bank lub ta kasa, która udzieliła pożyczki rolnikowi pod zastaw zboża. W ten sposób gwarancja wzrostu pożyczek będzie daleko większa niż dotychczas.

Należy podkreślić, że ścigany sądownie będzie nietylko rolnik za samowolną sprzedaż lub ukrycie zastawionego zboża, lecz również razem z nim i ten, kto kupi od rolnika zboże bez zgody wierzyciela.

Grzegorz Zawrat.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

JAKIE ZIOŁA ZBIERAĆ W LIPCU.

Dziurawiec pospolity zwany zielem świętojańskiem, krzyżowem zielem albo postrzelonem (Hypericum perforatum), często spotykane ziele na miedzach, przy drogach, na pastwiskach, w rzadkich zaroślach i na nieuprawnych pustkowiach, posiada łodygę gałęzistą 50—70 cm. wysoką; liście drobne jajowate, przeźroczysto kropkowane, jakgdyby pokłute; kwiaty czerwono żółte, roztarte, wypuszczają sok krwisto czerwony. Smak ma gorzkawo-żywicowy lekko cierpki, zapach miły, balsamiczny. Kwitnie przez lipiec i sierpień.

Zbierać same główki i pączki kwiatowe lub górne części ziela wraz z kwiatami (trzecią część ziela), suszyć lekko rozpostarte w cienistem przewiewnem miejscu

Dziurawiec jako napar lub nalewka używany bywa w chorobach żołądka i kiszek, a także w cierpieniach kobiecych. Dziurawiec przyjmuje się albo w naparze do picia (równą stołową łyżkę na szklankę wrzącej wody) na noc, albo zalany wódką stołową (1 część ziela suchego na 5 części wódki) a to w dawkach 1 kieliszek mały przed jedzeniem. Oliwa nalana na kwiat dziurawca (pełną szklankę kwiatu zalać oliwą i postawić na słońce, po kilku dniach gotowa do użycia) jest doskonałym środkiem przy poparzeniach lub spieczeniu.

Jagody borówek (czarnych jagód). malin leśnych i poziomek leśnych, powinny się znajdować nietylko w każdej apteczce kołowej ale i w każdym domu. Suszy się je cienko rozpostarte na suszarkach (ramy obite organtyną, przeplecione sitowiem lub cienkiemi wiórkami) lub bodaj na blachach wyłożonych papierem w piecu po chlebie (temperatura 35°—45° C). Po wysuszeniu trzymać w workach płóciennych, zawieszonych w przewiewnem miejscu.

Borówka, czarna jagoda zwana też czernicą (Vaccinium myrtillus); suszy się jagody i używa naparu (herbatki) w rozwolnieniach (garść jagód na 1 szklankę wody), również doskonałym jest sok z borówek, powidełko i wino. Liście suszone zmieszane z liśćmi poziomek dają smaczna i zdrową herbatę, mogącą zastąpić kupowaną chińską. Polecane są w wyżej wspomnianej mieszance, specjalnie dla cierpiących na cukrzycę (chorobę cukrową) i sklerozę (zwapnienle żył).

Poziomka (Fragaria vesca) znana i chętnie jedzona jagoda, na surowo jest znakomitym środkiem przy leczeniu chorób piersiowych, artretyzmie, oraz w chorobach wątroby i zwapnieniu naczyń (sklerozie), jak również suszone jagody używane jako napar, najczęściej zmieszane z innemi ziołami. Młode listki suszone wchodzą także w skład mieszanek ziołowych, a użyte wraz z liśmi borówki służą jako herbata.

Malina (Rubus idaeus) czy to jako suszona i zaparzona na herbatkę, czy to jako sok lub konfitura jest dobrym i smacznym środkiem na poty, zwłaszcza zmieszana z kwiatem lipowym lub bzu czarnego.

Liście młode po oczyszczeniu z ogonków i przefermentowaniu (zagrzaniu i zbrunatnieniu na kupie), ususzone i pomieszane z liśćmi borówki i poziomki służą w zastępstwie herbaty.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

PROTEKTORAT NAD ZLOTEM SKAUTÓW WODNYCH.

Wysoki protektorat nad Międzynarodowym Zlotem Skautów Wodnych, który odbędzie się w czasie 7 — 15 sierpnia na Pomorzu, raczyli przyjąć pp. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki i Marszałek Jó-

zef Piłsudski. Ponadto jest w stadjum tworzenia Honorowy Komitet, w skład którego wejdą najwybitniejsze osobistości Państwa. Zarówno fakt przyjęcia protektoratu nad Zlotem przez najwyższych dostojników państwowych, jak i zawiązanie się Honorowego Komitetu — są dowodem, że Polska przywiązuje wielką wagę do tej pierwszej tego rodzaju, wielkiej międzynarodowej imprezy harcerskiej, oraz dają rękojmię jej powodzenia.

BOGACTWO W KRYZYSIE.

Radca ambasady polskiej w Paryżu, p. Muehlstein, żyd, ożenił się przed kilkoma tygodniami z baronówną Rothschild, córką miljardera francuskiego Rothschilda. Onegdaj Muehlstainowie przybyli do Warszawy, gdzie wydali bankiet dla swych przyjaciół i znajomych. Jak podają dzienniki, na obiedzie tym pani z Rothschildów Muelhsteinowa zjawiła się w biżuterji wartości około trzech miljonów złotych. Na szyji miała wspaniałą kolję, wartości półtora miljona złotych, pozatem pierścień z olbrzymim brylantem, wartości około miljona złotych, nie licząc innych klejnotów. Jak widać, są jeszcze ludzie, którym się mimo kryzysu bardzo dobrze powodzi.

HAFT ŚWIĘTEJ JADWIGI.

W Paryżu ujawniony został polski zabytek historyczny. Jest nim haft religijny, zaopatrzony w napisy i herby, którego wykonanie przypada — według określenia rzeczoznawcy — na lata 1186 — 1243, a przypisywane jest św. Jadwidze, księżnej śląskiej, żonie Henryka Brodatego, a matce Henryka Pobożnego, który zginął pod Lignicą

Haft ten złożony został chwilowo w Bibljotece Polskiej w Paryżu.

SREBRNE 10 cio ZŁOTÓWKI UKAŻĄ SIĘ W SIERPNIU.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja Banku Polskiego zawiadomiła poszczególne oddziały, iż z początkiem sierpnia zostaną wypuszczone w obieg nowe dziesięciozłotowe monety srebrne, które zastąpią wycofywane obecnie bilety Banku Polskiego tejże wartości.

Natomiast rozpowszechniane w ostatnich dniach wiadomości o mającej rzekomo nastąpić nowej emisji biletów Banku Polskiego w odcinkach 100 złotowych i o wymianie dotychczasowych 100 złotowek na nowe nie odpowiadają prawdzie.

ULGI KOLEJOWE DLA PIELGRZYMEK DO CZĘSTOCHOWY.

W związku z przypadającą w roku bieżącym 550-tą rocznicą sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej do Częstochowy, Ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom pielgrzymek, udających się na Jasną Górę poważne ulgi kolejowe na okres od 10 sierpnia do 31 grudnia br. Grupy, składające się z 15-tu osób, korzystają ze zniżki 33⅓ proc., przyczem na 30 osób jedną przewozi się bezpłatnie. Grupy, składające się z 50-ciu osób otrzymują zniżkę 50 proc. Przy przejazdach pociągami specjalnemi, grupy składające się z 200 tu osób, korzystają z 60 proc. zniżki, grupy z 250 ciu osób z 66⅔ proc. zniżki. Osoby pojedyncze korzystają w drodze powrotnej ze zniżki 50 proc.

BĘDĄ ZNACZKI POCZTOWE W KSIĄŻECZKACH.

Poczta nasza ma zamiar wprowadzić wzorem zagranicy sprzedaż znaczków pocztowych różnej wartości w książeczkach. System sprzedaży znaczków w notesikach, zamiast w arkuszach, przewyższa dotychczasowy, gdyż znaczki nie niszczą się przed naklejeniem. Koszt wyrobu notesika opłaca się poczcie, gdyż zawiera on na wolnych kartkach reklamy handlowe

NIEZWYKŁY WYPADEK Z PIORUNEM

We wsi Ostrówek, w pow. koszyrskim, wydarzył się w tych dniach niezwykły wypadek cudownego ocalenia dziecka po zabiciu jego piastunki przez piorun. Nad wsią tą przeszła niezwykle silna burza, po której zauważono pod drzewem przydrożnym stojącą nieruchomo 14 letnią Marję Mniczównę, trzymającą na rękach jej 2 letnią siostrzyczkę Dziecko rzewnie płakało. Po zbliżeniu się do niego stwierdzono, że jeden z piorunów uderzył w drzewo, zabijając 14 letnią Marję, podczas gdy dziecku nic się nie stało. Niezwykły widok trupa dziewczynki trzymającej na rękach dziecko, wywarł na mieszkańcach wsi wstrząsające wrażenie.



W dniu 17 bm odbyła się w Nowym Targu podniosła uroczystość IX Tygodnia L. O. P. P. zorganizowana przez szerszy Komitet obywatelski dzięki czemu prawie cała ludność miasta Nowego Targu wzięła udział.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, po którem podniosłe kazanie wygłosił miejscowy proboszcz Ks. Dr. Karabuła, a następnie pochód zorganizowanych Związków, Stowarzyszeń, i Młodzieży bawiących na kolonjach w Nowym Targu, wyruszył ze sztandarami na czele którego szła muzyka Ochotniczej Straży Pożarnej i ustawiwszy się przed ratuszem, z którego do zebranych przemówił Dr. Mieczysław Hirschler wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie odczytał rezulucję protestacyjną przeciwko zakusom niemieckim na całość ziem Rzeczypospolitej Polskiej, poczem muzyka odegrała „Boże coś Polskę i rotę Konopnickiej", —

oraz Chór Ludowy odśpiewał kilka pieśni góralskich.

Miłą niespodziankę zrobiły 3 wojskowe aeuroplany, które przed zakończeniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, zjawiły się nad Nowym Targiem i jak gdyby wprost na rozkaz w chwili odczytania protestu przeciwko zakusom niemieckim, obniżyły swój lot ponad rynek i z sznurem ponad głowami zebranej ludności, uniosły się w stronę Tatr, krążąc ponad całym powiatem Nowotarskim a następnie wylądowały na lotnisku Nowotarskim, witane entuzjastycznie przez obecnych.

Uroczystość zakończono odegraniem wieńca pieśni góralskich przez orkiestrę na rynku, w czasie której panie z Komitetu urządziły zbiórkę i sprzedaż odznak L. O. P. P.

Artystyczna propaganda Podhala. Z ramienia Związku Przyjaciół Podhala w Nowym Sączu wyjedzie w pierwszych dniach września br. grupa góralska, która podzielona na kilka sekcyj dawać będzie wieczory i koncerty propagujące Podhale. Grupa ta objedzie Wielkopolskę, Pomorze, Wileńszczyznę a następnie odwiedzi kolonję francuską i amerykańską.

Krakowska Rewja na Podhalu. Zespół wybitnych artystów krakowskich, jakoteż warszawskich objeżdża obecnie ziemie podhalańskie — wystawiając dwie doskonałe rewje pt. „Kiedy Ksawera chce kawalera" i „Gwiżdżemy na kryzys".

Zespół ten w osobach Kaczorowskiego, Masłowskiej, Bohuszówny, Szopińskiego, Waśkowskiego, Orłowskiego, daje doskonałe kreacje w granych przez siebie sketchach — to też każde ich przedstawienie odbywa się przy wypełnionej po brzegi sali.

Odnawianie nowotarskiego kościoła. Onegdaj przystąpił Komitet Parafjalny do odbudowy spalonych ołtarzy i odnowienie uszkodzonych malowideł. Prace są prowadzone pod kier. dyr. Gengi i art. rzeźb. Marcinowowa, lecz z braku dostatecznych funduszów przeciągają się. Nie sądzimy jednakże, by znana ofiarność obywatelska nie mogła dopomóc ukończeniu tego zbożnego dzieła. Składki na ten cel, należy składać w Urzędzie Parafjalnym w Nowym Targu.

Komitet Witkiewiczowski Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciw usuwaniu witraży Stan. Witkiewicza z prezbiterjum kościoła parafjalnego w Zakopanem. W kościele parafjalnym w zakopanem przystąpiono do malowania ścian i naruszania zabytkowej wartości witraży Stanisława Witkiewicza.

Ufundowane przed dwudziestu kilku laty przez znanych górali, parafjan zakopiańskich, śp. Wojciecha Roja i śp. Jana Krzeptowskiego, witraże te, wyobrażające leluje w czerpakach, są jedynemi zabytkami w Polsce twóczości Stanisława Witkiewicza w zakresie stosowania zdobnictwa góralskiego do witrażownictwa kościelnego. Delegacja Komitetu Witkiewiczowskiego Z. N. P. w osobach pp. Jana Gwalberta Pawlikowskiego, brata artysty Ignacego Witkiewicza i Tadeusza Korniłowicza usiłowała przekonać obecnego proboszcza Zakopiańskiego ks. Tobolaka, że odnawianie kościoła winno przystosować się do istniejących zabytków sztuki podhalańskiej w kościele nie zaś odwrotnie: aby dawne zabytki ustępowały nowym pomysłom. Komitet uzyskał fachową ocenę co do pomyślnego stanu witraży Stanisława Witkiewicza od specjalisty p. Henryka Nostitz-Jackowskiego z Poznania: Delegacja Związku Podhalan złożyła w tej sprawie memorjał do ks. Metropolity Krakowskiego. Upominał się o zachowanie witraży p. Konserwator Krakowski, Zjazd Podhalan w r. 1931 i liczne zebrania miłośników Tatr i Podhala w sezonie letnim ub. r.

Wobec tak zgodnej, szerokiej opinji społecznej — zdawało się, że sprawa znajdzie właściwe zrozumienie. Wbrew temu wszystkiemu — w kościele parafjalnym w Zakopanem stawiane są rusztowania, przygotowuje się nowoczesną polichromję ścian, zamierza się usunąć witraże Stanisława Witkiewicza.

Komitet Witkiewiczowski fakt powyższy stawia pod sąd dbałej o dobro kulturalne narodu opinji społecznej.

Aleksander Patkowski sekretarz. *Tadeusz Korniłowicz* przewodniczący Komitetu.

Przymusowe ubezpieczenie zarobkowych pojazdów mechanicznych. W najbliższych dniach ma ukazać rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 14 marca br. o zarobkowem przewozie osób i towarów. Rozporządzenie to ustala przymusowe ubezpieczenie zarobkowych pojazdów mechanicznych. W myśl tego rozporządzenia wszyscy właściciele autobusów i samochodów ciężarowych będą musieli ubezpieczać pasażerów kierowców i kunduktorów. Wysokość tego ubezpieczenia nie jest jeszcze określona. W przybliżeniu wynosi 10 tys. od każdego pasażera i 4 tys. od każdej osoby z personelu. Obciąża to przedsiębiorców kwotę około 1000 zł. rocznie od wozu.

Przymus cechowy w Polsce. W Min. handlu i przemysłu opracowany jest obecnie projekt nowelizacji ustawy przemysłowej. Nowelizacja ta rozszerza wykaz rzemiosł i ustanawia nowy sposób przyjmowania terminatorów. Oprócz tego wprowadzone mają być przepisy o wyborach do Izb rzemieślniczych. W braku cechu w odpowiedniej dziedzinie wprowadzone być mają w tych zawodach podobne instytucje celem reprezentowania rzemieślnika.

W najbliższych dniach mają się ukazać przepisy wykonawcze do ustawy o koncesjach autobusowych, która weszła w życie z dniem 18 bm. Koncesje na mocy tej ustawy wydawać będzie Ministerstwo Komunikacji, przyczem w terminie 2 lat wszystkie istniejące linje autobusowe mają być zlikwidowane o ile nie otrzymają koncesji na mocy tej nowej ustawy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie obliczania lat służby do wysługi emerytalnej. Okólnik ten wyjaśnia, że służba wojskowa zaliczona do wysługi emerytalnej na podstawie par. 46 statutu emerytalnego winna być traktowaną na równi z pracą w służbie państwowej. Ponieważ służba wojskowa zrównana jest ze służbą

państwową więc opłacanie wkładek za okres służby wojskowej winno nastąpić w tym samym czasie i na tych samych warunkach co opłacanie wkładek za okres służby państwowej cywilnej. Zdaniem M. S. W. od wysługi emerytalnej należy zaliczyć służbę wojskową odbytą w czasie wojny podwójnie.

Zabawa wakacyjna. W dniu 16 lipca br. odbyła się staraniem Akad. Pododz. Zw. Strzeleckiego w Nowym Targu „Zabawa wakacyjna" w tutejszym kasynie. Ta druga z rzędu impreza niedawno założonego Związku, została uwieńczona tylko połowicznym powodzeniem — .Kryzys jest dziś wszędobylski.

Najbliższa Impreza. Na dzień 6 sierpnia br. zapowiada Akademicki Związek Podhalan zabawę taneczną. Szczegóły w zaproszeniach.

Niepokojące wieści. Lansuje się pogłoskę, że nowo powstałe gimnazjum żeńskie ma zakończyć swój krótki żywot. Żądamy wyjaśnień i interwencji miarodajnych czynników.

Dziczki drzew owocowych, jak jabłonie, grusze, śliwy, brzoskwinie i morele najpraktyczniej jest uszlachetniać sposobem „oczkowania" w miesiącach lipcu, sierpniu i w pierwszej połowie września.

Wpływy z danin publicznych i monopoli wyniosły w czerwcu r. b. ogółem 124·7 milj. zł. czyli w stosunku do maja br. ujawniły spadek o 22·7 milj. złotych a w porównaniu z czerwcem ub. o 22·9 milj. złotych.

Z dniem 1. sierpnia br. wchodzi w życie rozporządzenie o obrocie paczek żywnościowych, mające na celu wyeliminowanie kupców-pośrednika przy dostawie artykułów spożywczych.

Ceny targowe z dnia 21 lipca br. Owies korzec 12 zł. za 100 kg. 22 zł, Jęczmień korzec 21 zł. za 100 kg. 24 zł., Pszenica 100 kg. 31 zł., Żyto 100 kg. 23 zł. Ziemniaki stare korzec 6 zł, Ziemniaki nowe 100 kg. 15 zł, Siano 100 kg. 13 zł., Słoma 100 kg. 10 zł., Otręby 100 kg. 18 zł.

BYDŁO 1 kg. żywej wagi 0·51 zł., Cielęta 1 kg. ż. w. 0·76. Świnie 1 kg. ż. w. 1·05. — Konie 80—150 zł. Krowy 90—130 zł. Owce 10—15 zł.

NABIAŁ. Masło 1 kg. 3·80 zł. Ser 1 kg. 1·10 zł. Jaje 0.06 zł. Mleko 1 litr 0·30 zł. — Borówki litr 10 gr. Poziomki litr 60 gr.

„Przegląd Turystyczny". Po kilkuletniej przerwie zaczął znów wychodzić „Przegląd Turystyczny" i w Nr. 1. z dnia 15 czerwca 1932 r. podaje niezmiernie bogaty materjał turystyczny i krajoznawczy, ze specjalnem uwzględnieniem Tatr i Karpat.

Z letnisk Podhalańskich.

Krościenko. Frekwencja letników do dnia 10 lipca około 700 osób. Ceny za pokój umeblowany bez pościeli i obsługi od zł. 1.50—3. — dziennie, zależy od jakości. Ceny utrzymania w pensjonatach od 5—7 zł. dziennie od osoby. Taksa klimatyczna za pobyt do dni 14, zł. 5. — ponad dni 14, zł. 10. — Każdy dalszy członek rodziny płaci połowę tej taksy. Połączenie autobusowe ze stacji w Starym Sączu lub Nowym Targu od każdego pociągu po zł. 6 od osoby.

Muszyna. Frekwencja kuracjuszy do 10 lipca wynosiła około 2.000 osób. Pod Zarządem Gminnym czynne są łazienki dla kąpieli mineralnych i borowinowych. Cena kąpieli mineralnych zł. 2.50, borowinowych zł. 5 — Pokoje w willach i domach prywatnych 2—4 zł. dziennie, w pensjonatach 7—10 zł. dziennie z utrzymaniem. Taksa kuracyjna zł. 5. — od osoby, do dni 14 — połowa. Komunikacja dogodna, zarówno kolejowa jak i autobusowa. Wszelkich informacji udziela i pomieszczenie rezerwuje Ajencja „Orbisu".

Zakopane. Sezon w Zakopanem w całej pełni. Ruch przyjezdnych w ostatnich dniach niebywale się ożywił. Pociągi przyjeżdżają stale przepełnione. Specjalnie daje się zauważyć większy napływ cudzoziemców. Ruch kołowy i pieszy na ulicach w godzinach popołudniowych i wieczornych przybiera charakter wielkomiejski. Silny napływ wycieczek szkolnych. Pogoda naogół bardzo słoneczna ze skłonnościami do burz, temperatura około 30°. Ranki i wieczory chłodne. W sali teatralnej Morskiego Oka kilka razy w tygodniu imprezy teatralne aktorów scen stołecznych. „Orbis" urządza wycieczki automobilowe, kołowe i piesze. Zarówno w Zakopanem jak i w Poroninie czynne są placówki kwaterunkowe „Orbisu" gdzie otrzymać można bezpłatnie wyczerpujące informacje o pensjonatach i mieszkaniach. W Jaszczurówce otwarto basen o naturalnej ciepłocie 19°, który cieszy się dużą frekwencją.

Nowe drogi górskie.

(„Z Przeglądu Turystycznego")

O nowy szlak turystyczny na Orawie. Wobec coraz liczniejszych wycieczek polskich w Tatry Orawskie (doliny wapienne w Reglach Orawickich, Osobita, Rohacze) i w Hale Liptowsko-Orawskie (dolina Kwaczańska, wąwóz Proseczański, Chocz), oraz na skutek próśb

turystów słowackich, chcących mieć wyznakowany szlak ze swych punktów wyjściowych do coraz częściej odwiedzanych przez nich dolin Chochołowskiej i Kościeliskiej oraz do Zakopanego, nasuwa się konieczność wyznakowania wspólnemi siłami P. T. T. i K. Cz. S. T. nowego szlaku turystycznego, biegnącego u północnych stoków Tatr Zachodnich. Szlak ten zaprojektowany w barwie zielonej, biegłby od okolic ujścia doliny Kościeliskiej ku Siwiańskim Szałasom (u ujścia doliny Chochołowskiej), skąd na Molkówkę, gdzie przekroczywszy granicę państwową, dążyłby na Orawice—Mihulcze—dolinę Błotną ku Żubercowi (stacja turyst. K. Cz. S. T.)

w. mil.

Szlak Babia Góra — Tatry. Wyznakowano część tego szlaku w r. ub. z przełęczy Krowieczki przez Jabłonkę do Podczerwonego kolorem żółtym; dokonał tego Oddział Babiogórski P. T. T. w Żywcu. W b. r. Oddział Zakopiański wyznakuje ciąg dalszy tego szlaku tymże kolorem z Podczerwonego przez Chochołów — Dzianisz — Butorów Wierch — Pająkówkę — Gładkie (Gubałówkę) do Zakopanego.

w. mil.

Pierwsze znakowane szlaki turystyczne na Skalnem Podhalu. W bież. sezonie letnim P. T. T. przystępuje do realizacji aprobowanego przez Zarząd Główny Towarzystwa programu znakowania szlaków turystycznych na polskiem Podtatrzu, opartego o wniosek Oddziału Zakopiańskiego. Projekt zagospodarowania turystycznego tych terenów został opracowany przez p. mg. Wit. Milewskiego. Obejmuje on wyznakowanie barwne w ciągu bież. roku następujących szlaków: a) Witów — Płazówka — pasmo Gubałowskie — Zubsuche — Poronin — Galicowa Grapa — Koślowa Grapa — Bukowina do połączenia z czerwonym szlakiem przez Cyrhlę n. Białką i Głodówką do Klimkówki koło szosy do Morskiego Oka; byłby to wspaniały szlak panoramiczny, równoległy do Tatr i dostarczający przepięknych na nie widoków z niezbyt odległej perspektywy, łączący przytem kilka ważniejszych letnisk (zimowisk) podtatrzańskich; b) okólny spacerowy „szlak gubałowski": szpital w Zakopapem—Kotelnica Gubałówka—Gładkie—ulica Kościeliska; c) Zakopane —Walowa Góra—Gubałówka. Jeśli uwzględnimy dokonane już w ub. r. połączenie Bukowiny znakowanym szlakiem przez Małe Ciche i Murzasihle—Brzeziny—Suchą Wodę z Halą Gąsienicową, to należy stwierdzić, że P. T. T. przedsiębierze pożyteczną inicjatywę w turystycznem zagospodarowaniu Podhala ułatwiając mu tem rozwój w kierunku racjonalnego przetworzenia się w jeden wielki teren letniskowy, sportowy i uzdrowiskowy. (d. i.)

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Jan Kanty Latawiec ze Skawy pow. Myślenice, zgubił książeczkę wojskową oraz kartę mob. i kartę powołania na ćwiczenia, wydane przez P. K. U. Nowy Targ, które się unieważnia.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł, półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151 902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8. Tel. 90.